GAZETA KRAKOWSKA

Prenumerata kwartalna złp. 12. | Ner 39. | *Pojedynczy numer na welinowym papierze gr. 10.*

PIĄTEK DNIA 18 LUTEGO 1831 ROKU.

OBSERWACYIE METEOROLOGICZNE.

Barometr dla lepszego porownania zredukowany na 0° Reaumira.

Dzień godzina		Barometr na 0° r.	Therm:	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf:	UWAGI.
	7	27 9, 775	— 5. 7	— 9.0	połud: ws. słaby	pochmurno	
17.	12	,, 9, 192	— 0. 6	— 6,0	wschodni słaby	,, ,,	
	3	,, 8, 745	+ 0. 9	— 5,2	Poł: za. słaby	,, ,,	
	9	,, 7, 800	— 2. 2	— 6,1	połud ,,	,, ,,	

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

WIEDEN 14 *Lutego*. — Gazeta tuteysza umieściła następuiący artykuł:

Zaszły w nocy z dnia 3go na 4ty lutego wypadki w Modenie, które spowodowały Jego Królewiczowską Mość do wydania następuiącey odezwy:

"My Franciszek IV. z Bożéy łaski xiążę Modeny, Reggio, Mirandola, Massa, Carara i t. d., arcybiskup Austryi, królewski xiążę Czech i Austryi.

"Dnia 3 lutego niewielka liczba spiskowych ośmieliła się zebrać i uzbroić w domu *Ciro Metti* na wielkim kanale, w niegodziwym zamiarze napadnienia nas w naszym pałacu z orężem w ręku. Lecz boska Opatrzność zrządziła nayłaskawiéy, iż ich zbrodnicze plany odkrytemi, a ich zamiary udaremnionemi zostały, albowiem nasze wierne i waleczne woysko otoczyło ich w pomienionym domu, które po długim z ręczney broni ogniu, chciało nareszcie dom szturmem zdobyć, z czém iednak rozkazaliśmy się mu iescze zatrzymać, aby nienarażać drogiego życia naszych walecznych żołnierzy wszelkiéy broni na los boiu, gdy iednak ponowiono ogień z powyższego domu, kazaliśmy doń z dział strzelać, przez co spiskowi w liczbie przeszło 30, widzieli się przymuszonemi poddać na łaskę lub niełaskę; wszyscy są zaaresztowanemi i będą przez sąd wojenny podług ustaw woyskowych sądzonemi.

"Podaiąc ninieyszém to zdarzenie do publiczney wiadomości, oświadczamy nasze zadowolenie i wdzięczność naszemu wiernemu i walecznemu woysku, które dało nam w zaszłéy nocy niezaprzeczone dowody swoiego męztwa i poświęcenia się i oddaiemy mu sprawiedliwe pochwały. (Tu następnie wyszczególnienie każdego oddzielnie woyskowego korpusu, który się w tém zdarzeniu odznaczył.)

Działo się w naszym xiążęcym pałacu w Modenie dnia 4 lutego 1831 r.

(podpisano) *Franciszek.*

Paryż 4 *Lutego*.— *Sprawa Polski*. Niezawsze można zaspokoić niecierpliwą ciekawość izb i publiczności w interesach wielkiéy wagi, które dyplomatyka ułatwia ostrożnie a których dotąd ieszcze nie rozwiązała. Lecz czyliż Francya ma bydź dla tego przymuszoną do tworzenia wątpliwych domysłów lub wniosków tyczących się zamiarów ministerstwa w przedmiotach ważnych pod tylą względami, w których interes Francyi iest interesem całego wschodu?

Miałożby to bydź prawdą, aby z powodu niemieszania się, nieszczęśliwa i szlachetna Polska musiała bydź opuszczoną, zawiedzioną w swoich nadzieiach i swoim tylko siłom zostawioną? Zasada niemieszania się z orężem w ręku nieprzeszkodziła Rossyi do wdania się przez pośrednictwo w sprawę Belgiów, lecz Belgia mogła bydź uważaną za część nieodłączną od królestwa Niderlandów, ale Polska była iedynie spoiona stosunkami z Rossyą.

Gabinet petersburgski, który łącznie ze swoiemi sprzymierzonemi uznał niepodległość Belgów, nie mógł tego uważać za niewłaściwe że iego sprzymierzeńcy, szczególniéy Francya i Anglia proponowały mu negocyacye z Polską, wysłuchanie ich zażaleń i nieodgrażanie się, iż obeydzie się z niemi iak z poddanemi godnemi ukarania za podniesienie rokoszu niemogącego bydź uniewinnionym. Niegdyś tylko niezgody Polaków dozwoliły Moskalom powiększać się z szkodą pierwszych od iednego do drugiego pokolenia; przymus iest iedynem ogniwem które spaia ludy pomiędzy Wisłą a Wołgą.

Prawdziwy europeyski półwysep ma za granicę linią prowadzoną od Chersonu do Rygi. Polska przytyka do niéy, a iéy walezne pułki byłyby pierwszym bulewarem wschodu, gdyby iéy niepodległość była zagwarantowaną w Wiedniu, Berlinie, Paryżu i Londynie. W przeciwnym razie, któż nie przewiduie, że w krótkim czasie Kremlin uiarzmi Niemcy a zachód zaleie kozactwo? Moskwa tworzy na nowo z ludnością zbliżoną i więcéy z nami połączoną groźne państwo Gengiskanów. Organizacya iego iest roztądnieyszą i groźnieyszą. Tatarski popęd dąży ku nam, środek iuż nie iest w Bałkanie ani Samarkandzie; zbliżył się o połowę, przebiegł około mil 500.

Napoleon, o którym często płocho mówią, nawet na mownicy, a którego pomyłki przez siebie za takie uznane, łatwo iest wyliczyć, lecz który szybko i zwięźle obeymował obecne i przyszłe wypadki zewnętrznéy polityki, poznawał iż niemógł nic szczytnieyszego uczynić w swoiéy potędze, nic pożyteczznieyszego, iak przywrócić Polskę, to iest ustalić zachód. Przeszkody, które sobie sprzyczynił, sprawiły iż nic nieprzedsięwziął stanowcze w 1812 r. w zupełnem dokonaniu tego wielkiego dzieła, a weyście Rossyan do Paryża we dwa lata późniéy, było skutkiem téy wątpliwości.

Anglia i Francya są dziś dwoma reprezentantami teraźnieyszéy cywilizacyi; do nichby należało odegnać za Dźwinę i Dniestr w połowie ucywilizowanych Scytów. Anglia niemogła była zezwolić aby Warszawa należała wyłącznie do Rossyi; owszem postanowiła przeciwnie w 1815 r. Przeto wdanie się poiednawcze byłoby zupełnie usprawiedliwionem. Austrya i Prusy maią swóy własny interes aby kolossalne państwo nieciężyło blisko po nad ich granicami. Gdyby Prusy, iak to powszechnie mniemaią, były innego zdania, przypisaćby to należało szczególnieyszemu zaślepieniu. Polska raz przywrócona do swoiéy całości, Prusy staią się istotnem mocarstwem, lecz ieźli Warszawa będzie za-

leżeć od Petersburga; następca Fryderyka wielkiego będzie w Berlinie, równie iak w Królewcu lub Poznaniu tylko namiestnikiem cara.

Powiedziano na mownicy: "Polska iest tak od nas odległą; iż potrzeba ią opuścić aby nieskompromitować naszych chęci utrzymania pokoiu. " Podobna była wymówka i hańba Francyi za Ludwika XV. Tak też można było powiedzieć przed kilko miesiącami: "Belgia iest nas tak bliską, iż wdaiąc się w iéy sprawę możemy bydź posądzonemi, że pragniemy zostać iéy panami za iaką bądź cenę.„ Cóż nam szkodzą te czcze podeyrzenia? Szczerość i otwartość przymuszą ie wkrotce do milczenia. Z resztą nieprzeczemy aby sprawa Polski nie przedstawiała trudności; lecz czyliż ich niemożna ułatwić a procz tego czyli skutek nie dał się przed kilko miesiącami przewidywać? My powinniśmy mieć na względzie ogólne widoki które wydaią się bydź stanowczemi, do dyplomatyki zaś należy rzetelnie ocenić przeszkody do przedsięwzięcia wielkich a zaradczych środków. (*Constit:*)

— *Dnia 5 Lutego.* — *Monitor* umieścił wiadomość odebraną przez gońca w Paryżu o wybraniu Xięcia *Nemours* na tron belgiyski; dziennik Sporów ogłosił ią bez żadnych uwag, tylko dzienniki *le Temps* i *Constitutionel* przymawiaią się w krótkości w przypiskach o tym przedmiocie. Pierwsze pismo mówi: "Xiążę *Nemours* został mianowanym królem Belgów i zebrała się ministerryalna rada. Francya ma prawo spodziewać się aby dano Belgom otwartą, niezawisłą od wszelkich dyplomatycznych względów odpowiedź. Jeżeli umyślono toczyć woynę, iesteśmy dosyć mocnemi, aby ią prowadzić, i wypowiemy ią zapewne z odwagą. Kray pragnie przedewszystkiem wiedzieć swoię *przyszłość* i zawod na który go chcą wprowadzić.„ — *Konstytucyonista* uważa iż mianowanie Xięcia *Nemours* na króla Belgów iest nader ważnym wypadkiem nietylko dla Belgów lecz i dla Francyi, a nawet i dla Europy. Niewiemy jeszcze co rząd francuzki postanowi; zawisło to bowiem nietylko od politycznych, ale i rodzinnych względów, ktore za granicą są przedmiotem publicznych dyskussyy; nie tylko Król ale i oycieć musi się w tey ważnéy okoliczności odezwać. Jeżeli zważymy tylko interes Francyi i Belgów, życzymy sobie aby wybór Xięcia *Nemours* był przez Francyą przyiętym. Kto może wyrachować skutki odmówienia w położeniu Belgow wzburzonych duchem stronnictwa i niemaiących punktu skoncentrowania, kto policzy skutki stanu Anarchi? W ten czas woyna byłaby nieuchronną.

Dziennik handlowy zwiastuie, że minister woyny wydał poprzednio rozkaz artylleryynemu korpusowi wystawienia z końcem miesiąca Stycznia 100 bateryy, każda o 6ciu działach; tenże minister rozkazał świeżo utworzyć 50 nowych bateryy, przez co polowa artyllerya składać się będzie z 900 dział z zaprzęgami. *Indicateur de Calais* donosi, że dom Rotszildów zakupił w Anglii 2000 koni na rachunek francuzkiego rządu.

Dziennik *Messager* twierdzi, iż rząd chce zawartą umową d. 18 Października z. r. pomiędzy Jenerałem *Clauzel* a tunetańskim dejem za nieważną ogłosić.

Jenerał porucznik *Berthezène* został, podług handlowego dziennika, mianowanym naczelnym dowódcą pozostałego w Algierze woyska, dokąd uda się niezwłocznie. (*GR.P.*)

Spodziewaią się w Havre angielskiéy fregaty *Tine*, na któréy popłynie angielski dyplomatyk *Fox* w nadzwyczayném poselstwie do Brazylii.

Okólnik ministra woyny do dowódcy dywi-

zyy woyskowych nakazuie wszystkim officerom powołanym do czynnéy służby, aby w przeciągu 8miu dni udali się do swoich pułków, inaczéy uważani będą za wychodzących z woyska.

We wszystkich miastach pogranicznych francuzkich tworzy się gwardya narodowa konna.

Woysko nasze oddali się do dnia 1go lutego z Morei, i wróci do oyczyzny.

List z *Oran* pod d. 10 b. m. wyraża: — "Jenerał *Dauremont* zaiął w posiadłość całe miasto, i mieszka teraz w pałacu *Hassanna* Beia, który się przeniósł do prywatnego domu. Złożenie Beia z urzędu i ustanie władzy Tureckiéy sprawiło wielkie wrażenie na umyśle Maurów. Niektórzy mieszkańcy obawiaiąc się nowych wypadków, udali się z *Oran* w głąb kraiu.

Leodyum 4 *Lutego.* — Tuteyszy dziennik donosi że: podług listu odebranego z Londynu, rozesła się wieść w giełdzie, iż angielska flotta popłynie na Szeldę w razie gdyby kongres wybrał xięcia *Nemours* na króla Belgiów. (*G. R. P.*)

Madryt 22 *Stycznia.* — Bystra rzeka *Duero* wystawiała dnia 26 grudnia nader godny uwagi widok. Kilku młynarzy spostrzegło o godzinie 2giéy z rana pomiędzy miastami *Roa* i *Aranda*, że się ich młyny raptownie zastanowiły. Niemogli aż do świtu wytłómaczyć sobie tego zdarzenia. Lecz iakże się zadziwili, gdy uyrzeli obszerne i głębokie koryto rzeki zupełnie wysuszoném. Niebyło żadnego napływu wody, i dopiero o godzinie 10 z rana rzeka iak zwykle płynąć zaczęła. Sądzą powszechnie, że musiała się w korycie otworzyć gwałtownie iakaś przepaść, w którą cała ilość wody korytem płynącéy weszła. Toż samo stało się przed kilko dniami z rzeką *Alla de Tormes* w Estremadurze. (*G. R. P.*)

Londyn 5 *Stycznia.* — *Courier* donosi, iż mówiono w City, że lord *Ponsoby* powrócił z Bruxelli, albowiem odkrył intrygę Pana *Bresson*. Ostatni miał się osobiście u członków kongressu wdawać za xięciem Nemours. Z tego wnoszą tuteysi politycy, że mogą zayśdź nieporozumienia pomiędzy naszym a francuzkim rządem. Inni są znowu tego mniemania, że P. Bresson niebył upoważniony do podobnego postępowania i zostanie odwołany, dodaiąc, iż sprzymierzeni, niezadowoleni, z powodu nierozstrzygniętego stanu rzeczy, odwołuią swoich kommissarzy i niebędą nadal mieć żadnych dyplomatycznych stosunków z belgiyskim kongresem. Okoliczności te dodaią odwagi stronnikom xięcia Oranii, a dawnieysza xięcia deputacya podwaia swoie usiłowania, aby sprzymierzonych nakłonić na stronę dla pomienionego xięcia.

DONIESIENIE.

W dniu 22 lutego r. b. o godzinie 9 rannéy, w sukiennicach w Krakowie w rynku stoiących, odbędzie się licytacya sprzętów domowych, zaś na targu końskim Kleparz konia, wozu, i t. p.; — tudzież w dniu 25 lutego r. b. o godzinie 9 rannéy, na Kazimierzu pod L. 62 odbędzie się licytacya, szabaśnika mosiężnego, sukien żydowskich, sprzętów domowych i t. p. — W Krakowie d. 16 lutego 1831 r. Józef *Słodkowski* K. S.

W dniu 22 lutego r. b. 1831 o godzinie 10 rannéy w Krakowie przy ulicy Grodzkiéy w domu pod liczbą 30, odbędzie się publiczna licytacya w drodze exekucyi sądowéy zaiętych mebli zwyczaynych i billardu, oraz wydzierżawiony zostanie cały dochód z domu pod Nrem 30 na rok ieden. — Chęć licytowania maiących zaopatrzonych w vadium złp. 40 na czas i mieysce oznaczone podpisany zaprasza.

W Krakowie dnia 16 lutego 1831 r. Ignacy *Kopyciński* K. S.

DODATEK.

DODATEK
do Nru 39.
GAZETY KRAKOWSKIEY.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.
Warszawa 14 Lutego.
Wiadomości Urzędowe.

Dnia 11 b. m. jenerał *Żymirski*, w skutku otrzymanego rozkazu, wyruszył z pozycyi Liwa w celu rozpoznania siły nieprzyiaciela i stanowisk przez niego zaiętych. Z kolumną złożoną z piechoty jenerała *Rohland*, kilku szwadronów jazdy i półbateryy, artylleryi, udał się wspomniony jenerał w kierunku przez Węgrów ku Nurowi. Minąwszy Węgrów i wysyłaiąc we wszystkie kierunki oddziały rozpoznawcze, uszedł rzeczony jenerał dwie mile; oddziały zaś wspomniene żadnéy wiadomości o nieprzyiacielu nieprzynosiły. W bliskości dopiero Wrotnowa pokazało się nieco jeźdzców nieprzyiacielskich, którzy za uyrzeniem naszych ułanów uciekli. Szwadron nasz w awangardzie będący, odkrył naprzód dwa szwadrony nieprzyiacielskie za Wrotnowem. Pluton flankierski przyiął naszą przednią straż wystrzałami z karabinów, i natychmiast do cofaiących się szwadronów wrócił. Uyrzano nakoniec przy drugiéy wsi za Wrotnowem dywizyą ułanów z bateryą artylleryi konnéy. Wszelkie ruchy nieprzyiaciela, który zawsze ustępował, przekonały jenerała *Żymirskiego*, że nieprzyiaciel bitwy nieprągnie; a że z kolumną rozpoznawczą niemógł się za nadto oddalać od swego stanowiska, przedsięwziął powoli powracać na nie, spodziewaiąc się zawsze, że przynaymniey tym wstecznym ruchem pociągnie za sobą nieprzyiaciela i da powód do walki; lecz oczekiwania jenerała były nadaremne.

Po uyściu blisko mili na powrot, nieprzyiaciel przysłał parlamentarza dla rozmówienia się z jenerałem. Jenerał polecił obecnemu adjutantowi Naczelnego Wodza *Rzewuskiemu*, udać się do wspomnionego parlamentarza i zdać sobie rapport o treści wspolnéy rozmowy. Rozmowa ta była następuiąca:

Officer Rossyyski. Życzę sobie mówić z jenerałem kommenderuiącym.

Officer Polski. Jenerał sam się z Panem widzieć niemoże i mnie przysyła w celu dowiedzenia się w iakim zamiarze przybywasz?

Off: Ross: Mam rozkaz od jenerała dywizyi *Sakena* zapytać się, w iakim celu Polacy nas attakuią?

Off: Pol: Jako officer niższego stopnia, niemogę wiedzieć celu poruszeń, które jenerał dzisiay uskutecznia. To tylko wiem, że w naszym kraiu maszeruiąc, spotkaliśmy strzelaiących do nas. Zapytuię wzaiemnie Pana, dla czego nas attakuiecie?

Off: Ross: Więc nie uznaiecie iuż Cesarza *Mikołaia* królem polskim?

Off: Pol: Hrabia *Saken* czyni pytanie, które iuż dawno przez seym roztrzygniętém zostało. Odemnie się w tym względzie nowego nic niedowie. Naylepiéy podobno Naczelny Wódz odpowie na to. — Przykro wreszcie iest nam Polakom walczyć z wami; czemu niepodacie bratnich dłoni dla odzyskania wspólnéy wolności? Minął czas, kiedy narody walczyły niewiedząc dla czego.

Off: Ross: Walczemy z wami, bo tak każą prawa woyny.

Off: Pol: Prawa woyny nie zawsze są zgodne z prawami sumienia.

Off: Ross: Obaczemy się w lepszym czasie; — iestem kapitan *Brinken*, proszę o mnie nie zapominać.

Off: Pol: Jestem *Rzewuski* adiutant Naczelnego Wodza.

Off: Ross: Naczelnego Wodza? Któż tu kommenderuie?

Off: Pol: W téy chwili jenerał *Rohland.*

Off: Ross: Nie *Żymirski?*

Off: Pol: Nie w téy chwili.

Na tém skończyła się rozmowa i woyska wróciły do swych stanowisk.

Gdy nieprzyiaciel wkroczył do kraiu w kilku punktach, Wódz naczelny uznał potrzebę zaięcia stanowisk skoncentrowanych, oczekiwania iego attaku i nie powoływania ludności do odporu bez wsparcia iéy działań wyćwiczonem woyskiem. Jakoż wszystkie obroty nieprzyiaciela zdaią się bydź wyrachowane na rozdwoienie sił naszych; nie uderza nigdzie na stanowiska, i gdzie się tylko pokażą nasze kolumny, nie stawia im czoła. Jak pod *Siedlcami* i *Węgrowem*, tak w d. 10 Lutego i pod *Ostrołęką*, za natarciem przedniéy straży cofnał się szpiesznie, i za dalszem iéy posunieciem się opuścił *Łomżę.*

Xiążę *Czartoryski* powrócił wczoray z główney kwatery.

Do Jenerała *Sierawskiego* przybył do Zamościa Officer z listem od dowodzącego Rossyanami Jenerał *Geismar.* — Jenerał *Sierawski* przyiął go w obecności kilku Officerów załogi, i wezwał aby list sam rozpieczętował i czytał. List ten był prawie téy samey treści co odezwy Cesarza *Mikołaja* i *Dybicza*, wspominał o młodych zapaleńcach, którzy podburzyli Polskę, i wynurzał nadzieie, że jenerał dochowa wierności N. *Mikołajowi* i podda twierdzę. Rzekł na to Jenerał *Sierawski*: „WPana dowódca iest cudzoziemcem; powinienby wiedzieć że się twierdze bez wystrzałów nie poddaią. Jeżeli więc zechce na przyszłość mówić o poddaniu, niech przez kule a nie przez parlamentarzy rozmawia. Z resztą ia tu władzy Cesarza *Mikołaja* nie uznaię, lecz sprawiam ią w imieniu wolnego i niepodległego narodu. Idź i oświadcz to Jenerałowi, — a spoyrzyy na moie siwe włosy i powiedz mu, że ci nie młody zapaleniec zlecił to oświadczenie.„

Jenerał *Sierawski*, powołany do Warszawy, zdawszy dowództwo Zamościa Pułkownikowi *Krysińskiemu*, zdołał uyśdź baczności Rossyan otaczaiących tę twierdzę i przybył wczoray w nocy do stolicy.

Konsul Jlny Pruski P. *Schmidt* powołany przez Rząd swóy, wyiechał na czas niejaki do Berlina. Zastępuie go tymczasowo P. *Precht.*

Zabrane papiery z gabinetu Xięcia *Lubeckiego* wykryły korrespondencyą iego z Ministrem Sekretarzem Stanu Stefanem *Grabowskim*, i plany tyczące się wyprawy Moskiewskiéy przeciwko Belgom i przeciwko Francyi, w celu przywrócenia dawnego rzeczy porządku. Urzędowe zakommunikowanie Francuzom takich dokumentów, przekona krótkowidzących Ministrów gabinetu Paryzkiego, że stan rzeczy i sposób postępowania gabinetów rządów despotycznych, nie taki, jaki oni sobie wyobrażaią, i że w niczem ani na ich słowie, ani na traktatach z niemi zawartych polegać nie można.

Jenerał *Rożniecki* ma się znaydować przy woysku naiezdniczém. W gronie Jenerałów Rossyyskich miał się z iednym z nich założyć o 100 czerwonych złotych, że z niemi dnia 11 b. m. będzie jadł obiadł w Kałuszynie.